

# Egon, Długa lista (ft. Nizioł)

Są takie kwestie, które poza listą  
Są tak oczywiste, wiara nadziei miłość  
Bóg, honor, ojczyzna  
Najbliższa ma rodzina  
W zdrowiu, nie w chorobie  
Byśmy mogli się rozwijać  
By szczęścia nie brakło  
W innych oczach uznania  
Ci co nam na nich zależy  
By docenili starania  
Stara prawda, ta gra świeczki warta  
Życie pisze scenariusz tych nagrań  
Czego bym tu życzył  
A co mogę stwierdzić  
To coraz więcej przyczyn, byście byli wierni  
Raz ze ideałem, dwa – wobec swoich  
To jak slalom, życzę więcej pokory  
Trzy to lojalność, oby jej jak najwięcej  
W świecie gdzie wiesz ze pobrudzisz swe ręce  
Cztery won ze sceny, niech zamilkną pozerzy  
Ile można udawać, nie gwiazdory a hieny  
Pięc, więcej przyjaźni niż spięć  
Szkoda czas marnować, zrozumiałem co jest pięć  
Sześć to ten stres, który ci zarywa noce  
Czutka na 100%, Boże, chroń mnie panie boże  
7 się założę, że już nie po drodze  
O pokój na świecie także z chęciom się pomodłę  
8,9,10 i mógłbym tak w kółko  
Długa lista, rośnie z każdą sekundą

Gdzie byś nie był  
I z czego byś nie wyszedł  
Co byś przeżył  
I jaki miał dobytek  
Zrób rachunek sumienia  
Długą listę życzeń  
Grzechem odkupienia  
Nadstaw drugi policzek  
/2x

Nie jesteś moim wrogiem  
Lub stoisz koło mnie  
Długa lista  
Nigdy nie zapomnę  
Twarzy podłych szpiegów  
Co oddali wszystko  
Byłeś blisko, teraz idź stad  
Oferujesz serce, a dają ci zawiść  
Można strawić dziś nienawiść  
Nieporządek sumień  
Choć popełniam błędy  
Wiem którądy, bez rezerwy  
Mądrze jest wybaczać, lecz nie zawsze można  
Ma wyrocznia  
Ulic kłątwa  
Czarnym atramentem pisze samo życie  
Już nie zliczę; płoną znicze  
Kitrasz się w ciemnościach  
Nosisz swoją maskę  
Słowo matki ci nie ważne  
Osiedlowe sprawki, aferki – tym się karmisz  
Zazdrość, bo ty nie masz, bo se nie załatwisz  
Ja z ziomeczkiem latam, działam na okrętkę  
Są pieniądze – szczerść – życie dla mnie piękne

Odcinam kupony  
Patrzę tylko siebie  
Mroczne zakamarki to mój rajski eden  
Kiedyś byłem ślepy  
Krażą czarne wrony  
Syndrom ulic, wiecznie zarażony  
Znany, potępiony  
Życie karze, chłosta  
Twardy tylko sprostą by tu zostać  
Naucz się logiki, systematyki  
Nie ma już odwrotu od tej muzyki

Gdzie byś nie był  
I z czego byś nie wyszedł  
Co byś przeżył  
I jaki miał dobytek  
Zrób rachunek sumienia  
Długą listę życzeń  
Grzechem odkupienia  
Nadstaw drugi policzek  
/2x